

Jerzy Szczęsny

Notatki

Palestra 28/3-4(315-316), 64-68

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NOTATKI

1.

JERZY SZCZĘSNY

[---] [Art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk (Dz. U. Nr 20, poz. 99); zm.: Dz. U. z 1983 r. Nr 34, poz. 204].

2.

Z OBRAD KOMISJI NRA D/S DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ ADWOKATURY (Art. 1 prawa o adwokaturze — próba praktycznej definicji)

Odmienne, niż to miało miejsce w poprzednio obowiązujących przepisach, usytuowanie adwokatury i poszerzenie zakresu jej powołania dokonane w nowym prawie o adwokaturze rodzi konieczność zorganizowanej artykulacji takich zagadnień, jak udział adwokatury w ochronie praw i wolności obywatelskich czy formy i treści jej wpływu na kształtowanie i stosowanie prawa. Jasno sformułowany art. 1 prawa o adwokaturze wymaga tedy przełożenia treści w nim zawartej na konkretne, wymierne inicjatywy samorządu. W jakim trybie i formach może nastąpić owo przełożenie ustawowego zapisu na język praktyki samorządowej? Próbą odpowiedzi na to pytanie było powołanie przez NRA Komisji d/s Działalności Publicznej Adwokatury. W niniejszym artykule chciałbym nawiązać do dwu pierwszych spotkań tej Komisji, spotkań ważnych już przez sam fakt przeprowadzenia na nich praktycznej próby definicji pojęć i problemów zawartych w art. 1 prawa o adwokaturze oraz wysunięcia pierwszych konkretnych wniosków i postulatów.

W połowie listopada 1983 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji pod przewodnictwem mec. Mirosława Olczyka z Izby Łódzkiej. Głównym problemem, przed jakim stanęła Komisja, był problem specyfikacji zadań i form pomocy NRA. Jak stwierdził bowiem w krótkim wprowadzeniu do dyskusji wiceprezes NRA mec. Kazimierz Łojewski, Komisja jest pomyślana jako *sui generis* bank pomysłów dla Naczelnej Rady. Prezydium NRA, nie narzucając koncepcji ani metodologicznych, ani merytorycznych, sugeruje, aby działalność Komisji dotyczyła trzech płaszczyzn: inspiracji legislacyjnej, kontroli stosowania prawa oraz współpracy z organizacjami i popularyzacji adwokatury w społeczeństwie. Działalność adwokatury w dwu pierwszych płaszczyznach nie ma, jak dotychczas, żadnych tradycji, jest to więc działalność pionierska. Natomiast jeśli chodzi o działalność w trzeciej płaszczyźnie, to choćby nawet były tu jakieś tradycje, nie są one warte powtórzeń, jak to stwierdził wiceprezes NRA adw. K. Łojewski.

Objmując przewodnictwo Komisji mec. Olczyk sugerował, by dyskusja obejmowała przynajmniej 3 grupy tematów-pytań. Pierwsza grupa tematów specyfikowałaby odpowiedzi na takie pytania, jak pytanie o miejsce Komisji w strukturze samorządu oraz o to, czy skład Komisji ustalony przez Prezydium NRA ma charakter otwarty, tzn. czy do Komisji mogą być kooptowane osoby wyrażające chęć pracy właśnie w tej Komisji. Druga grupa pytań miałaby charakter merytoryczny, a więc byłaby próbą definicji pojęcia: „działalność publiczna adwokatury”. A więc czy jest to działalność społeczno-zawodowa, czy też należy ją traktować szerzej i rozumieć przez nią działalność obywatelską w ogóle? Wreszcie trzecia

grupa pytań dotyczyłaby metodyki pracy. Tu sugestie mec. M. Olczyka, jak zresztą szeregu kolejnych mówców, szły w kierunku sprawdzonej skądinąd formy tworzenia podkomisji tematycznych powoływanych *ad hoc* do opracowania konkretnych zagadnień, opinii czy ekspertyz. Sprawa, która wywołała rozbieżności opinii, była potrzeba powołania odpowiednich komisji przy okręgowych radach adwokackich.

Problemem, by tak rzec newralgicznym, który już na wstępie działalności Komisji poruszyło wielu mówców, była sprawa skuteczności działania Komisji. Nie satysfakcjonuje nas — jak to akcentowano w wielu wystąpieniach — stworzenie jeszcze jednego „Klubu dyskusyjnego”, kolejnego akuszerza nie zrealizowanych pomysłów. Stąd też — problem „siły przebicia” postulatów i wniosków, jakie będą w przyszłości formułowane przez organy samorządu, postulatów, w przygotowaniu których Komisja będzie aktywnie i twórczo uczestniczyła.

W tym miejscu nasuwa się refleksja ogólniejszej natury. Skuteczność jest istotną cechą wszelkiej działalności publicznej. Wszelkie orzekanie o jakimś czynie, że jest skuteczny bądź że takim nie jest, ma rację bytu wyłącznie *ex post*. A tak *pro domo nostra*: czy wielu było adwokatów, którzy na przełomie lat 1979/1980 wierzyli w skuteczność postulatu gruntownej zmiany obowiązującej wówczas ustawy o ustroju adwokatury? A jednak postulat zmian zgłaszać należało! Piszę o tym dlatego, że rozsądny pragmatyzm może w pewnych sytuacjach obezwładniać, jest on bowiem funkcją oceny tego, co realne. W tej zaś sferze oceny są, jak wiadomo, najbardziej rozbieżne. Poza tym nawet pozorna nieskuteczność jakiegoś słusznego postulatu *hic et nunc* nie może dezawuować i najczęściej nie dezawuuje go w świadomości publicznej. Im więcej bowiem w zbiorowej świadomości postulatów w zakresie zmian, tym rychlejszy czas wymagalnej zmiany. Nawet w sytuacjach krańcowych, kiedy zbiorowa świadomość staje się jedyną przestrzenią podmiotowości, a nawet właśnie w takich sytuacjach, brak postulatów może być i bywa rozumiany jako abdykacja.

Szanse, jakie stwarza nowe prawo w sprawie publicznej artykulacji postulatów *de lege ferenda*, są trudne do przecenienia. Mówiono o tym w szeregu wypowiedzi. Jest obowiązkiem adwokatury natychmiastowe reagowanie na wszelkie zjawiska naruszające prawa i wolności obywatelskie — mówił adw. Jerzy Chmura z Izby szczecińskiej — na każdy znaczący i powtarzalny uwiąd praworządności wszędzie tam, gdzie ma on miejsce. Do tej pory adwokatura zbyt często milczała w sprawach, o których mówić powinna. Dlatego należałoby wypracować sposoby i tryby czytelnego dla środowiska sposobu zajmowania stanowiska przez NRA w sytuacjach społecznie znaczących, zwłaszcza w sytuacjach bulwersujących w tym samym stopniu opinię publiczną, co i samą adwokaturę — stwierdził dalej adw. J. Chmura

Znaczną część dyskusji poświęcono procesowi legislacyjnemu, wysuwając postulat uspołecznienia tego procesu m.in. przez udział w nim adwokatury. Zbyt często początkową decyzję polityczną inicjującą proces legislacyjny okrywa nieprzenikniona mgła, do zainteresowanych zaś docierają skąpe informacje, nierzadko przybierające formę plotki, choć w przyniatającej liczbie wypadków wcale nie chodzi o sprawy, które można by kwalifikować jako tajemnice wojskowe.

Każdy projekt ustawy, który zostaje wniesiony pod obrady Sejmu, powinien być znany adwokataturze — stwierdziła posłanka na Sejm adw. doc. dr Genowefa Rejman. Czy adwokatura powinna się ograniczać do biernego uczestnictwa w procesie legislacyjnym, tj. opiniować gotowe już projekty, czy też przejawiać w tym procesie rolę aktywną i sama zgłaszać postulaty i pomysły ustawodawcze? Odpowiedź na to pytanie zawarta w wielu głosach była jednoznaczna: art. 58 pkt 9 w związku z art. 1 p. o a. rozstrzyga tę kwestię na rzecz aktywnego uczestnictwa

NRA w procesie legislacyjnym. Adwokatura ma prawo i obowiązek inicjować zmiany w obowiązującym prawie przez przygotowanie postulatów *de lege ferenda* i inspirowanie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Ten obowiązek i zarazem prawo adwokatury ma ogromne znaczenie, jeśli zważyć, że nasza praktyka parlamentarna wykazuje, iż w legislacji najwięcej można zrobić na etapie formułowania założeń do ustawy. Im proces legislacyjny bardziej zaawansowany, tym mniej można zmienić, dyskusje zaś w komisjach sejmowych mają często walor wyłącznie kosmetyczny. Dzieje się tak nawet mimo zgłaszanych propozycji poselskich, które nie zawsze mają wystarczającą akustykę. Przykład debaty poselskiej w komisjach sejmowych nad projektem ustawy paszportowej i nieskuteczność wniosku o poddanie kontroli sądowej decyzji paszportowych, zgłoszonego m.in. przez prezesa NRA adw. Marię Budzanowską, nie jest tu przykładem jedynym. Stąd właśnie tak ważny jest moment, w którym instytucje aspirujące do wpływu na proces ustawodawczy zabierają głos.

Chodzi tu o coś, co można by nazwać inspiracją legislacyjną — mówiła posłanka na Sejm adw. doc. dr Genowefa Rejman — a więc o zasugerowanie tematu i doprowadzenie w końcu do uchwalenia takich ustaw, których aktualnie nikt nie proponuje, a które, zdaniem adwokatury, są niezbędne. Pos. G. Rejman zgłosiła propozycję, aby adwokatura rozpoczęła pracę nad projektem ustawy o ochronie prywatności człowieka, zwłaszcza w aspekcie ochrony informacji związanej z obywatelem. Szereg przykładów podanych przez posłankę G. Rejman, zwłaszcza jeśli chodzi o rażące wypadki naruszenia prywatności obywatela przez publikowanie o nim opinii psychiatrycznych, unaocznilo zebranym, że problem ten wymaga rychłego podjęcia w duchu elementarnej ochrony podstawowych praw człowieka. Środowisko psychiatrów zgłasza w tym względzie już od wielu lat propozycje, które jednak nie znajdują jak dotąd odzewu. Również adwokaci — zdaniem pos. G. Rejman — predestynowani są do opracowania społecznego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a więc ustawy, której wagi dla elementarnie pojętej praworządności w państwie przecenić nie sposób.

Drugi nurt dyskusji dotyczył spraw określonych roboczo jako interwencyjno-sygnalizacyjne. Na dłuższą metę nie do przyjęcia jest sytuacja — mówił adw. Władysław Siła-Nowicki z Warszawy — w której jedyną reakcją adwokatów na łamanie prawa jest utyskiwanie wobec swoich kolegów. Należy stworzyć precyzyjny i sprawnie działający system sygnalizacji wypadków rażącego naruszenia praw obywatelskich i łamania praworządności oraz przekazywania takich wypadków Komisji d/s Działalności Publicznej, która opracowywać powinna zbiorcze informacje dla NRA. Ta zaś z kolei miałaby obowiązek natychmiastowej reakcji w postaci informacji w trybie art. 13 prawa o adwokaturze lub interwencji w inny sposób.

Tematem, który przewijał się w dyskusji dotyczącej zaagdnień interwencyjno-sygnalizacyjnych, była sprawa statusu adwokatury w szeroko pojętej sferze działań publicznych. W sytuacjach, kiedy interweniujemy w obronie prawa — mówił adw. Karol Głogowski z Łodzi — nie możemy ustawiać się w roli petenta. Petentem adwokatura była ewentualnie pod rządami starych przepisów — argumentował adw. Ryszard Kornacki z Izby białostockiej — obecnie petentem być przestaliśmy i z faktu tego należy wyciągnąć wnioski. Adw. Karol Głogowski zwrócił uwagę na lukę w prawie, jaka istnieje w katalogu podmiotów władnych zwrócić się do Rady Państwa w wnioskiem o wykładnię ustawy. Wśród wielu podmiotów (są tam m.in. prezesi spółdzielczości i kółek rolniczych) nie ma tam jednak prezesa NRA. Jest uprawnioną ambicją naszego zawodu — mówił adw. Głogowski —

ambicją wynikającą niejako z pragmatyki i istoty zawodu, aby takie uprawnienie miał organ samorządu adwokatury.

Można w tym miejscu zapytać, czy samorząd, rysując tak szeroki zakres swej aktywności publicznej, startuje z punktu „zero”, jak to stwierdziło szereg mówców. Otóż z jednej strony rozmiary i ogólnopubliczna specyfika wielu postulatów skłaniać może do odpowiedzi twierdzącej. Z drugiej jednak strony w kilku izbach w okresie posierpniowym wyłoniły się już zespoły stawiające sobie zadanie bardzo podobne i — co więcej — propozycje tych zespołów zostały przedstawione w formie wniosków pisemnych na oba zjazdy, poznański i warszawski.

Tak więc na terenie Izby krakowskiej — stwierdził adw. Zbigniew Dyka z Krakowa — jeszcze w sierpniu 1980 roku powstała komisja problemowo-zjazdowa, która swe zadania sformułowała podobnie do zadań, jakie pragniemy urzeczywistniać w naszej Komisji. Stanowisko delegacji krakowskiej zostało przedstawione w formie dokumentu zarówno na Zjazd w Poznaniu jak i K.Z.A. w Warszawie. Ten ostatni dokument pt. „Stanowisko delegacji krakowskiej na Krajowy Zjazd Adwokatury w 1983 r.”, doskonale zredagowany i uzasadniony, będzie z pewnością pomocny w projektowaniu dalszych prac Komisji.

Również na terenie Izby łódzkiej powołana została Komisja d/s art. 1 prawa o adwokaturze, która zgłosiła już pakiet propozycji adresowany do dwu Komisji przy NRA: Komisji d/s Działalności Publicznej oraz Komisji d/s Wykonania Uchwał Zjazdu. Komisja łódzka zadeklarowała czynny udział w rozwiązywaniu problemów, których załatwienie postuluje. Powołując się na uchwałę K.Z.A., adwokaci łódzcy postulują: 1) podjęcie na forum Komisji sprawy 3 kandydatów na adwokatów Izby łódzkiej, których wpis został zakwestionowany przez Ministra Sprawiedliwości, mimo że uzyskali oni bardzo dobre wyniki egzaminów, kwestionowanie zaś wpisu łączy się w tym wypadku z przynależnością kandydatów do b. NSZZ „Solidarność”, 2) dokonanie zmian w k.p.k. stosownie do powszechnie i od dawna zgłaszanych postulatów; 3) podjęcie tematu statusu osób skazanych za przestępstwa polityczne, uwzględniające — jako materiał roboczy — opracowanie złożone do Komisji Wnioskowej K.Z.A. przez adw. R. Sicińskiego; 4) przedstawienie NRA projektu wystąpienia do Prokuratora Generalnego w sprawie zastosowania art. 5 ustawy o amnestii do osób pozbawionych wolności z pobudek politycznych; 5) opracowanie wystąpienia NRA do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach reaktywowania Stowarzyszenia Pomocy Osobom Uwięzionym „Patronat” oraz Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich; 6) przygotowanie dla NRA projektu zmian w przepisach o NSA w celu wprowadzenia zaskarżalności decyzji administracyjnych podejmowanych na podstawie prawa o stowarzyszeniach; 7) zorganizowanie — przy współudziale „Palestry” — sympozjum naukowego w celu uzasadnienia i popularyzacji stanowiska K.Z.A. w sprawie wprowadzenia do Konstytucji PRL zasady *lex retro non agit*; 8) opracowanie wniosku o rozszerzenie uprawnień i obowiązków Rady Legislacyjnej przy Prezie Rady Ministrów oraz obligatoryjnego udziału adwokatury w pracach Rady.

Ten obszerny katalog postulatów, a zwłaszcza jednoznaczna deklaracja Komisji działającej przy ORA w Łodzi o współpracy z Komisją NRA, świadczy o tym, że jej powołanie było krokiem trafnym.

Również kolejne posiedzenie Komisji było dobitną ilustracją tezy o tym, że jego uczestnicy traktują swój udział w jej pracach konkretnie i roboczo. Na posiedzeniu tym przyjęto dwa projekty pism NRA do okręgowych rad adwokackich i zespołów adwokackich, dotyczących sygnalizacji wypadków naruszania praworządności oraz trybu ich przekazywania Naczelnej Radzie.

Przyjęty również został projekt interwencji w obronie prawa dotyczący sytuacji prawnej pracowników pozbawionych pracy w jednostkach zmilitaryzowanych. Zespół dokonał również fragmentarycznej oceny projektu ustawy o stanie wyjątkowym. Fragmentarycznej, gdyż tryb przygotowania ustawy i naganny pośpiech legislacyjny uniemożliwił precyzyjną ocenę całości tej skądinąd ważnej, bo dotyczącej całego szeregu ograniczeń praw obywatelskich, ustawy. Wnioski, jakie w tym względzie Komisja przedstawiła NRA, sprowadzały się do zgłoszenia szeregu poprawek do rozdziału 3 projektu dotyczącego rygorów stanu wyjątkowego, wprowadzonego ze względu na zagrożenie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza zaś skrytykowano szereg unormowań projektu sytuujących status internowanego na podobieństwo osób prawomocnie skazanych za popełnienie przestępstw.

Na zakończenie kilka zdań sumujących inicjatywę powołania Komisji d/s Działalności Publicznej Adwokatury. Mimo że na pełniejszą ocenę jest — być może — jeszcze za wcześnie, to jednak można już pokusić się o ocenę wstępną. Po pierwsze, trafność powołania Komisji jest bezdyskusyjna i wynika zarówno z przepisów prawa o adwokaturze, jak i z samoistnej potrzeby znacznej części środowiska adwokackiego do zajmowania stanowiska w sprawach ważnych dla społeczeństwa i państwa. Po drugie, nurt działalności konkretnej, niefasadowej dał już znać o sobie u początków działalności Komisji i owocuje w tej chwili szeregiem konkretnych propozycji przygotowanych dla NRA.

I wreszcie uwaga natury ogólniejszej: czas obecny nie jest czasem łatwym. Ten truizm powtarzają wszyscy. Coraz częściej dają się więc słyszeć głosy pełne realnego w końcu pesymizmu, głosy o tym, że w społeczeństwie nastąpiło znaczne zniszczenie tego, co Anglosasi nazywają *instansibile assets*, a co daje się przetłumaczyć jako „niedotykalne zasoby społeczeństwa”. Pojęcie to obejmuje szereg deontologii zawodowych, skłonności społeczeństwa do pozytywnych reakcji na racjonalną perswazję czy adekwatność języka w procesie komunikacji społecznej. Teza, że odbudowa tkanki owych zasobów niedotykalnych jest niezmiennie trudna, nie może budzić żadnych wątpliwości. Otóż w świetle projektowanej działalności Komisji, jak i w ogóle w świetle odbytego Krajowego Zjazdu Adwokatury i zaleceń tam poczynionych — nie wyłączając zjazdowego postanowienia pełnej realizacji uchwał również Zjazdu poznańskiego — można wyciągnąć wniosek, że adwokatura jest środowiskiem, które zachowało swe „niedotykalne zasoby”, że etyka zawodowa pozostała etyką, że adwokaci mają nadal skłonność do konkretnych reakcji na naruszane prawa nie tylko na salach sądowych i że wreszcie w języku adwokata prawo nadal znaczy prawo. Innymi słowy, po obu posiedzeniach Komisji można zaryzykować twierdzenie, że adwokaturę A.D. 1984 cechuje optymizm woli mimo pesymizmu sytuacji.

Jerzy Szczęsny